

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie 4 zł. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewiczka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4. Telefon 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 6-o łamowy, na 4-ej str. 10-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Od Administracji.

Upraszamy Szanownych Czytelników o uregulowanie zaległych należności i o wpłacenie prenumeraty na miesiąc marzec. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie pisma.

Jeszcze o imperjalizmie i monarchizmie p. Stanisława Mackiewicza.

II.

Rozejrzmy się uważnie w przeszłości, historycznych, które doprowadziły p. S. M. do tak ryzykownego wniosku, o jakim była mowa. Nie będę go tu uczył historii, gdyż przypuszczam, że zna ją lepiej ode mnie, będę tylko przypominał to, co w swym śnie o potęgę imperjalistycznej zapomniał musiał.

„Mocarstwo Polski to silna władza „awanturzystki” „Historja narodu wskazuje nam, że w chwilach, kiedy panowała silna władza Bolesława Chrobrego, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Stefana Batorego — byliśmy zdolni do wielkich czynów”.

Zupełnie słusznie. Ale po pierwsze były to czasy, kiedy wszędzie tylko siła monarchiczna panowała, po drugie, mieliśmy daleko słabszych, niż dziś sąsiadów. Po trzecie, raczej po pierwsze — zapewne każdemu z tych panujących p. S. M. zachce przyznać, że siła jeszcze i mądrość, zaletę dla wszelkiej władzy nieposiadają, kiedy n. p. główny rywal Batorego był wrecz warjatam. Wszyscy oni garnęli pod swoją mądrą i silną opieką te ziemie przyległe, pokrewne, które miały władzę gorszą, bronili, ich oświecali, zabudowywali. Żaden z nich nie kusił się o zdobycie... Krymu i Turkestanu, które to ziemie obiecami, stanowczo zbyt odległymi i obcymi p. S. M. kuszą Polskę zaledwie skleconą, bezsilną, niewypoczętą po wielkiej wojnie.

Dalej idą przykłady władców, u których mądrości dopatrzeć się nie podobna, którzy panu S. M. imponują samą tylko siłą, chociażby odziedziczoną i najgorzej użytą. Ubolewa on nad tem, że „Ludzie glejnalni którzy stworzyli Rosję” od Bałtyku do Oceanu Spokojnego byli „najbardziej przez inteligencję rosyjską znieuwadżeni, Piotr Wielki, Katarzyna Wielka, Mikołaj I-szy. Zaczniemy po porządku:

Piotr I Wielkim może być nazwany chyba jako budowniczy armii i floty i biurokracyzmu na wzór niemiecki. Był jednak o tyle niemądry, że wzbudził przeciwko sobie nienawiść nie samej tylko inteligencji, której jeszcze nie było, ale wszystkich warstw, nie wyłączając szerokich warstw ludowych, przez gwałtowną brutalną reformę cerkwi, którą gardził przez uznanie siebie za jej głowę widomą stał się dla znacznej części tego ludu, jak wiemy, pierwszym wielkim wcieleniem Antychrysta, dał sam pierwszą głębią orkę pod przyszłe rewolucje.

Katarzyna, wielkaobludnica i nie-rządnicza, dzięki temu ostatniemu przymiotnikowi jest nie tegim symbolem siły i jednoci władzy.

Historyk Szlosser głównych kochanków, liczy 18-u, podrzędnych nie podejmuje się liczyć. Ci rządząli Rosję, a potem, niestety, i nami, a ona się do czasu wygiwała przed nawnymi filozofami za te ich rządy. *Należała w oczach naszych poszła do czarna.*

Przed Mikołajem I jeszcze motłoch na Siennym placu padł raz na kolana, dzięki temu uwierzył on, że kij i tylko kij do rządzenia wystarczy. Szczylił się tem, że jest pierwszym pomieszczykiem i pozwolił innym pomieszczykiem, w ciągu całego panowania wypełniać szeregi swojej armii inwalidami i innymi odpadkami ich dwunogiego inwentarza, wierzył, że astronomiczna ilość kijów odpadki te w armię zamieni. W stosunku do kwiatu arystokracji i oficerstwa, do Dekabrystów, z których mogli mieć rzetelnych reformatorów, odegrał świetnie rolę pierwszego w Rosji prowakatora. Dowiódł poglądom ogółowi swoich oficerów, że honor, słowo, nie obowiązują cara, najwyższego oficera, więc i ich nie obowiązują. Ten jego słów nie poszedł na marne: z czasem w Rosji prowokacja rozwinęła się, jak nigdzie na świecie, przescięła rozwój rewolucji i, gdy zabrakło, cara, idzie do tego, kto płaci, do bolszewików, do spółki z nimi dokonywa przewrót, buduje nowy ustrój. Stąd jego potworność i wątpliwa trwałość. To chyba najkrótszy skrót w jakim się jako-takto mieści jedna z największych katastrof dziejowych P. S. M. Skracca go do absurdu: „Zwyciężyła rewolucja rosyjska, gdyż był Rasputin.

To wszystko panu S. M. imponuje tylko swymi rozmiarami, podnieca jego niezdrowy imperjalistyczny apetyt na Krym i Turkestan, gdy pisze:

„Za czasów Lwowa i Kiereńskiego władzy nie było, władza nie istniała, Rosja gadała. Poszczególne prowincje proklamowały swą samodzielną, i tutaj następuje moment, w którym ja, monarchista, muszę rehabilitować czczycyżajk... Rozstrzelano podobno 1500.000 osób... Ale jedność terytorjalna SSSR, wstąpiła na miejsce jednoci terytorjalnej Imperjum Rosyjskiego. Testament Mikołaja I nie został zaprzeczony”.

„To, co się mówi w Moskwie ważne jest i słuchane netylko w Moskwie, ale w Nowym Jorku, Paryżu, Sydney, Jokohamie, Obok Anglii S.S.S.R. jest dziś państwem o globalnej w całym tego słowa znaczeniu polityce”.

„Bolszewja jest siłą psychiczną”. Więc to już nie monarchja, ale byle jaka wielka jedność globalna utrzymianna przypomocy nie byle jakich okrucieństw i byle jakiej błagi jest tym bógiem, do którego mamy się modlić czynem?

Jeszcze jedna drobna podnieta do tego czynu: „Byli Rosjanie w Warszawie, ale i żołnierze Władysława IV poili konie w Moskwie rzeze”.

Tak. Możemy dodać, że i później nasze pierwsze legjony wraz z całą wielką armją dwunastu narodów pod największym wodzem poily tam konie. I już z naszych czasów poila tam konie gromada naszych wygnanców, po części dobrowolnych, gnanych tymże urokiem wielkości Rosji.

Ależ wszystkie te próby są mało zachęcające: zawsze wracali srode dziesiątkowani i z pustymi rękami, pomimo to, że nieśli oni w pochodach do tego kraju absolutnej mo-

narchji i absolutnej niewoli ideę taką, na jaką ich było stać: w pierwszym wolnej demokracji szlacheckiej, w drugim już wolności obywatelskiej, nawet chłopskiej. Dla tego tak słabo bronili im wstęp ten ogromny, ale nieszczęsny naród, wśród którego nawet największy i najzasłużeńszy wobec cara bojarzyn i najgłębniejszy poeta był tylko „chłopem gosudarewym”.

A wszystkich, którzy tam szli siłą ostatecznie wypędzała niesłuchanie łatwa do rozbudzenia przez lada-jaką władzę nienawiść do cudzoziemców wogóle, do Polaków w szczególności. Bić Moskali bywało czasem łatwo, ale opanowanie siłą Rosji okazało się niepodobniństwem. Bronili jej i bronili będą przestrzenie i bezdroża.

Nasze pokolenie stanowczo już tam nie pójdzie—musi od Rosji odpocząć. Z jaką ideą może pójść przyszłe? Oczywiście nie z ideą nowej globalnej niewoli, monarchizmu imperjalizmu—tego Rosja miała do przesytu.

Panu S. M. udał się jeden skrót, który jeszcze trochę skróci, a wtedy on nam znajdzie odpowiedź ułatwi. Skrót „Przedwiośnia” Żeromskiego: „Na granicy polskiej Baryka gubi broszurkę o swoim przodku, która ga łączyła z dawną, szlachecką Polską. Potem niema w tej Polsce szklanych domów. Barykę ogarnia pustka ideowa. W tę pustkę ideową tak łatwo wchodzi bolszewizm”.

Tak. Mamy już nie tylko broszury, ale całe księgi o naszych przodkach, królach, niekrólach i nawet nie szlachcie. Nie brak tam pięknych idei, nie zupełnie nowych, ale żywych, życiem wielu przypieczetowanych a niewcielonych u nas prawie wcale, gdzieindziej wcielonych zupełnie. Starczyć one na razie powinny do wypełnienia naszej pustki. Po wcieleniu najpiękniejszych i najżywoźniejszych, wyrosną z nich jeszcze piękniejsze.

Ogromny, ale nieszczęsny naród rosyjski ma w tem miejscu bezdenną próżnię. Na taki ogrom—bohaterów znanych i uznanych, zaledwie jak na lekarstwo. Z ich carów żaden nie wart pięknej broszury. Z chłopów do niedawna najbardziej był czczony w legendach Stieńka Razin. Oddawna bardzo u nich rozpowszechniony typ lwana *niepomniaszczawo rodstwa* stanie się w przyszłym pokoleniu typem przeważającym, dzięki przewadze oficjalnego i faktycznego wlewożenstwa i wielomęstwa.

My wśród królów i niekrólów mieliśmy czasami, nie wyłączając czasów ostatnich, rządy arystokracji (rządy najlepszych) w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu. Musimy się pogodzić z demokracją, czy się ona komu podoba bardzo, czy nie bardzo. To taka sama konieczność dziejowa, jak kiedyś monarchja z feudalizmem i pańszczyzną. Pomóżmy szczerze tej naszej młodej uczącej się chodzącej demokracji, której się nogi płączą w przydługiej koszuli, wyłonić z siebie jaknajprędzej taką arystokrację pracy i władzy, na jaką ją dziś stać, jutro lepszą. Ma ona tę zaletę, że materiał na to może czerpać nie z jednej warstwy narodu, a ze wszystkich. To wybór bardzo utrudnia. Wymaga on więcej czasu.

Dajmyż jej na to czas! Nie zadržośmy tandetnej, globalnej dyktatury bolszewikom. Rządy nieszczęsnej Rosji, niezależnie od radykalnych zmian formy, zawsze były i są najbliższe kakisto-

O stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Mussolini popiera Polskę.

PARYŻ. 27.II. (Pat.) W wywiadzie z rzymskim korespondentem „Petit Parisien” Mussolini stwierdził, że wspólne niebezpieczeństwo wojenne zacieśniła więzy między Francją a Włochami. Mussolini oświadczył się za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi narówni z Niemcami.

Interwencja przedstawicieli stronnictw angielskich u premiera Baldwina.

LONDYN. 27.II. (Pat.) Sprawa przyszłego składu Rady Ligi Narodów nie przestaje być głównym tematem dyskusji angielskich kół politycznych. Sprawie tej poświęcone były wczorajsze rozmowy między premierem Baldwinem i komitetem wykonawczym komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów. Przedstawiciele tej komisji, reprezentujący wszystkie trzy stronnictwa polityczne wyrazili zaniepokojenie z powodu zamiaru zwiększenia w najbliższym czasie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi. Premier Baldwin zapewnił delegatów, że sprawa którą poruszyli będzie przedmiotem dalszych narad Gabinetu na posiedzeniu, które odbyć się ma w śróde przyszłego tygodnia.

Rozbieżność poglądów ministrów angielskich w sprawie udziału Polski.

LONDYN. 27.II. (Pat.) Według doniesienia „Daily Telegraph” wśród ministrów panuje rozbieżność poglądów na sprawę przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Jak podaje dziennik, Chamberlain miał podobno zagrozić podaniem się do dymisji.

Zdecydowane stanowisko Hiszpanji. — Optymizm Primo de Rivery.

MADRYT. 27.II. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż rząd hiszpański jest zdecydowany obstarać stanowczo przy swoich zapatrywaniach, dopóki nie uzyska stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Minister zaznacza, że Primo de Rivera jest pod tym względem optymistą z racji korzystnego dla Hiszpanji stanowiska większości członków Rady.

Quinones de Leon — przedstawicielem Hiszpanji.

MADRYT. 27.II. (Pat.) Rada Gabinetowa wyznaczyła Quinonesa de Lona na stanowisko przedstawiciela Hiszpanji w czasie marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Delegacja niemiecka żąda gwarancji.

WIEDEŃ. 27.II. (Pat.) „Neu Freie Presse” donosi z Berlina: Z kół urzędowych donoszą, że delegacja niemiecka nie uda się do Genawy dopóki nie otrzyma wystarczającej gwarancji w sprawie składu Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Japonji niezdecydowane.

LONDYN. 27.II. (Pat.) (Reuter). Donoszą z Tokio, że stanowisko Japonji w sprawie zwiększenia składu Rady Ligi jest dotychczas niezdecydowane. Dziennik umiarkowany Jiji—Shimo sprzeciwia się przyznaniu Polsce i innym państwom stałych miejsc w Radzie Ligi.

Przymierze włosko-jugosłowiańskie ma się przeciwstawić odrodzeniu pangermanizmu.

WIEDEŃ. 27.II. (Pat.) „Neue Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu, że w czasie pobytu ministra Nincicza w Rzymie omawiano sprawę zawarcia przymierza zaczepno-odpornego między Włochami a Jugosławją. Włochy starają się pozyskać Francję dla swoich planów, których istotą jest przeciwstawienie się odrodzeniu pangermanizmu.

Rozstrzelanie sprawców napadu pod Sieniawką.

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie.

WARSZAWA. 27.II. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie, złożoną przez obrońców, skazanych wczoraj na karę śmierci przez sąd dorozny w Baranowiczach 5 bandytów, oskarżonych o napad na autobus pod Sieniawką, wobec czego wyrok względem wszystkich skazanych został wykonany.

W tem monarchowie hodowali się nie w suterynach i na poddaszach.

Pan S. M. twierdzi słusznie, że do przelomu duchowego trzeba hasła jasnego i krótkiego.

Proponuję — *Miłość i Praca*. Jeżeli młodzi znajdą jaśniejsze i krótsze—tem lepiej. „Monarchja” wydaje się nam starem hasłem, zbyt starem dawną prawdziwą arystokracją i tedy i beznadziejnie zużytem. N. C.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Minister finansów Blumberg otaryfje celnej.

Łotewski minister finansów Blumberg poinformował przedstawicieli prasy, że w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy wwieziono do Łotwy około 5.000 ton cukru (25 proc. zużywanego przez Łotwę w ciągu roku). Przywóz innych towarów znacznie się zmniejszył.

Ostatnio wwieziono do Łotwy także wielką ilość pszenicy.

W porównaniu jednak wwieziona ilość towarów jest tak znikoma, iż o spekulacji nie może być mowy.

Głównym celem projektowanej nowej taryfy celnej powstrzymanie odpływu obcej waluty za granicę.

Przygotowanie do traktatu handlowego z S. S. R.

RYGA. 26.II. (Pat.) Komisja gospodarcza przygotowuje się do rokowań o zawarcie traktatu handlowego z SSSR, który ma być oparty na tych samych podstawach co traktat rosyjsko-niemiecki.

60.000 łatów na walkę z zatarami lodowymi.

Łotewskie ministerstwo finansów zwróciło się do Sejmowej Komisji budżetowej z propozycją włączenia do budżetu 60.000 łatów, na niszczenie oczekiwanych na wiosnę zatarów lodowych na Dźwinie i Wencie.

Aresztowanie komunistów.

RYGA. 27.II. (Pat.) Policja polityczna aresztowała w Rydze 14 komunistów a wśród nich 2 członków Komitetu Centralnego partii komunistycznej, przybyłych z Rosji z fałszywymi paszportami. Obaj ci komuniści mieli za zadanie prowadzić propagandę komunistyczną.

Samobójstwo żony literata Szwabe.

Dn. 26 b. m. wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia żona byłego prezesa związku literatów i dziennikarzy łotewskich, Lina Szwabe.

Estonja.

Serdeczne przyjęcie parlamentarzystów polskich w Dorpacie.

TALLIN. 27.II. (Pat.) Ostatni dzień pobytu w Estonji polscy parlamentarzyści spędzili w Dorpacie.

Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz miasta, uniwersytetu i wojskownicy udano się na zwiedzenia miasta. W uniwersytecie serdecznie przywitał parlamentarzystów polskich rektor w otoczeniu senatu, wyrażając radość z powodu przybycia przedstawicieli wielkiej zaprzyjeźnionej Polski do małej Estonji. Odpowiedział pos. Barańczyk były dorpaczyk.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w Domu Ludowym. Przemówienia wygłosili tu Prezydent miasta i pos. Reckowski. Następnie delegacja polska udała się na dworzec.

Pos. Charwatt, towarzyszył delegacji przez cały czas jej pobytu w Estonji. Na odejściu panie obdarzyły parlamentarzystów polskich kwiatami o barwach polskich.

Omal nie częściowy kryzys gabinetowy.

Estoński minister oświaty pastor Lättik, wbrew uchwałę ch. d. frakcji, do której należy, nie podpisał wniosku prawnicy w sprawie odwołania na 2 miesiące publikowania prawa o bezrobotnych.

Zgodnie z Konstytucją wniosek powinno podpisać nie mniej, niż 34 posłów, tymczasem w danym wypadku zebrano tylko 33.

Głos ministra Lättika był decydującym i prawo już opublikowano. Ta okoliczność omal że nie była przyczyną częściowego przesilenia gabinetowego.

Sitwa rozpoczyna atak dyplomatyczny.

Protestujące noty litewskie

KOWNO 27.II. (PAT) Ministrowie pełnomocni Litwy złożyli rządowi państw, w których są akredytowani noty protestujące przeciwko rzekomemu napadowi Polski na granicę litewską.

Litwa—narzędziem Niemiec.

Prasa litewska nawołuje do zmiany granic Polski—Wilno na pierwszym planie.

KOWNO, 27-II. (Pat). Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuva“ uważa prawo Niemiec do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za nienaruszone i wypowiada się równocześnie przeciw wszelkiemu dalszemu po za Niemcami rozszerzeniu Rady Ligi. „Rytas“ — organ chrześcijańskiej demokracji, stojący blisko kół rządowych — nawiązując do sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów podkreśla, że fakt ten ma również wielkie polityczne znaczenie i dla Litwy, zarówno bowiem Niemcy jak i Litwa są silnie zainteresowane sprawą zmiany granic Polski i dlatego muszą stworzyć w tej sprawie wspólny front w celu podjęcia w Lidze Narodów akcji w kierunku pomyślnego dlań rozwiązania tej sprawy.

Niemcom chodzi tu o zmianę granicy polsko-niemieckiej, a Litwie — o odzyskanie Wilna.

Niepowodzenia, poniesione w tej sprawie przez Litwę i Niemcy, zmuszają oba te państwa do wspólnego wysiłku w Genewie.

Akcja polska przeciwko oszczerczej propagandzie litewskiej.

WARSZAWA 27-II. (Pat). W uzupełnieniu wczorajszych depesz o incydencie polsko litewskim zaznaczyć należy co następuje: Rząd polski bezzwłocznie za pośrednictwem swego delegata przy Lidze Narodów poinformował jeszcze dnia 20 lutego br. sekretariat Ligi Narodów o drobnym zrzętu incydencie granicznym, wykazującym wszakże złą wolę rządu litewskiego i chęć sprowokowania poważniejszego starcia na granicy polsko-litewskiej.

Ze Litwinom chodziło o cele natury politycznej świadczą obecność oficerów niemieckich na terenie miejscowości Kiernowo w odległości zaledwie 1 km. od miejsca incydentu, oraz interpelacja stronnictwa obecnej większości w Sejmie kowieńskim.

Wywołane przez Litwinów zajście graniczne dzięki zdecydowanej postawie naszej policji zostało z łatwością zlikwidowane. Zlikwidowanie incydentu odbyło się bez wyrzutu z naszej strony.

Jednakże Litwa rozpoczęła spóźnioną i oszczerczą propagandę o rzekomym napadzie wojsk polskich na terytorjum Litwy Kowieńskiej.

Prasa szwajcarska ignoruje oszczerczą notę litewską.

GENEWA 27-II. (Pat). Prasa tutejsza doskonale zorientowana co do prawdziwego podłoża incydentu granicznego polsko-litewskiego za ledwie wspomina przy omawianiu tej sprawy o nocie litewskiej, podaje natomiast niemal in extenso notę polską, nazywając ją „une mise au point“.

„Dziennik „La Suisse“ opisując incydent demaskuje intrygi Litwy zmierzające do wywołania zajść w chwili, gdy Polska ma wejść do Rady Ligi Narodów

Artykuł ten zatytułowany jest: „Czy należy w tem widzieć rękę Niemiec?“

W litewskiej polityce zagranicznej, prowadzonej pod jednym kątem widzenia — zagarnięcia Wilna — podziwiać wprost można dwie cechy charakterystyczne: niesłychaną czelność i bezwzględność. Zasada: cel uświęca środki posunięta tam jest do ostateczności. Skoncentrowanie całej uwagi na punkcie Wilna pozwala Litwie rozwinąć w tym kierunku niezwykłą energję.

Jakośmy już wczoraj podkreślili, każde nawet najbezczelniejsze kłamstwo, o ile jest poparte całym zasobem woli i energii celem narzucenia go komuś nie zainteresowanemu w ścisłym jego sprawdzaniu i badaniu osiąga zawsze większy lub mniejszy skutek zamierzony. Zwłaszcza, jeżeli ze strony przeciwnicy nie spotyka się z równym co do siły i intensywności przeciwdziałaniem.

Tek się też stało z planowo wykonaną prowokacją litewsko-niemiecką na naszym odcinku granicznym. Jakież bowiem incydent ten pociągnął za sobą skutki? Oto napastnik składa w najpoważniejszej instytucji międzynarodowej protest, oskarżając napadniętego o to co sam uczynił. Napadnięty zaś, który miał wszelkie prawo i możność zapobiec temu, zmuszony jest do eskuzowania się, które chociażby było najbardziej kategoryczne, niczem innym nie jest, jak postawieniem siebie w położeniu oskarżonego.

Noty protestujące, złożone przez przedstawicieli Litwy u rządów państw europejskich, są dalszą równie zadziwiająco beczelną próbą przypięczętowania Polski w tej roli napastnika.

Nie będziemy zaprzeczać, że o-

świadczenie min. Sokala może osiągnąć na terenie genewskim skutek pożądany. Znała tam litewska metoda aż nadto dobrze i nauczyli się ją oceniać w sposób właściwy.

Lecz któż zareczy za to samo w Anglii, Włoszech, Szwecji, nie mówiąc już o członkach Ligi Narodów z innych części świata?

Najgłębsze przekonanie pp. Drummonda czy Avenola o słuszności stanowiska polskiego nie przesądza przecie o opinii tamtych państw, których głos na Zgromadzeniu Ligi może zaważyć na szali.

Sporo też świeżej strawy będzie miała zła wola naszych przeciwników w argumentowaniu za nieprzyjęciem Polski do Rady Ligi.

Stwierdzamy to wszystko w podwojnym celu. Primo: ażeby przeko-

nać prasę stołeczną, iż niesłusznie lekceważyła celową akcją litewską, wydziając prasę wileńską, że wyolbrzymia bliski jej lokalny incydent do rozmiarów poważnego ewenementu politycznego; secundo: ażeby pobudzić sferę miarodajną do wyteżenia energii dla szybkiego i całkowitego usunięcia z drogi, prowadzącej Polskę do Rady Ligi, nieoczekiwanie rzuconego jej pod nogi kamienia.

„Incydencik“ był rzeczywiście lokalny. Rozwodzimy się jednak nad nim tak obszernie nie ze stanowiska interesów i pobudek lokalnej natury. Czynimy to z uwagi na dobro państwa, nie chcemy bowiem, aby z naszych lokalnych sprawek wynikała dlań poważna szkoda.

Perfidja litewska.

(Od własnego korespondenta z pogranicza).

Sytuacja na odcinku podhajskim.

MEJSZAGOLA. Onegdajszej nocy na odcinku podhajskim panował zupełny spokój. Litwini w dalszym ciągu, w nocy, służyli tuż przy linii patrolowania nie pełnią, a zjawiają się dopiero rano, przy tem starają się o ile możności nie stykać się z naszymi patrolami i w tym celu patrolują

o kilkanaście kroków od linii patrolowania. Nasze patrole, by się nie stykać bezpośrednio z Litwinami, postępują w ten sam sposób. W przeddzień na naszych pikietach wędrują policjanci litewscy, posiadający nasze władze o chęci prowadzenia pertraktacji, nie pokazywali.

Rzekomy litewski minister spraw wewnętrznych.

Wczoraj na pikiecie Nr 1 naszej straży granicznej zjawił się znowu niższy funkcjonariusz litewski, prosząc o powiadomienie zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego, p. Łukaszczyka, iż litewski minister spraw wewnętrznych przyjechał na granicę dla przeprowadzenia inspekcji i chce się z nim spotkać, w celu prowadzenia pertraktacji i zlikwidowania zatargu podhajskiego. Pan Łukaszczyk nie przypuszczając nic złego, zgodził się na spotkanie, oznaczając godzinę, w której będzie się mógł z rzeźmym ministrem zobaczyć.

W określonej godzinie p. Łukaszczyk udał się na miejsce spotkania i spotkał tu jakiegoś po cywilnemu ubranego osobnika w towarzysztwie wyższego oficera litewskiego sztabu generalnego. Rozpoczęła się wstępna rozmowa, w czasie której

okazało się, iż rzeźmym minister przyjechał tutaj dla nawiązania z p. Łukaszczykiem pertraktacji, by ten mu pozwolił po stronie polskiej przeprowadzić dochodzenie w sprawie przyczyn ostatniego, jak się wyraził, konfliktu granicznego między Polską i Litwą.

Tu już przebrała się miara cierpliwości i rozważył p. Łukaszczyk, który podkreślił, iż żadnych w tej sprawie pertraktacji z rzeźmym ministrem litewskim prowadzić nie będzie i że wogóle nie rozumie, co ma oznaczać propozycja rzeźmego ministra litewskiego przeprowadzenia na polskim terytorjum dochodzenia. W końcu p. Łukaszczyk oświadczył, iż przerywa z nim rozmowę, wobec czego „dyplomaci“ litewscy wrócili w odwrotną stronę.

Kim jest ów rzeźmym minister.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, osobnik ów, podający się za ministra spraw wewnętrznych Litwy, nie jest wcale ministrem, na co wskazuje chociażby to, iż gdyby to miał być naprawdę minister, powiadomienie o chęci odbycia przez niego pertraktacji z p. Łukaszczykiem który tam reprezentuje Polskę, odbyłoby się w innej formie i nie przez policjanta i po zatem należy przypuszczać, iż minister byłby chyba na tyle inteligentnym że nie żądałby poz-

wolenia przeprowadzenia dochodzenia na terytorjum obcego państwa.

Prawdopodobnie był to prokurator litewski wydelegowany przez władze litewskie dla zbadania ostatnich zajść na odcinku podhajskim po stronie litewskiej — podawanie się zaś jego za ministra propozycje prowadzenia dochodzenia na polskim terytorjum jest jakimś perfidnym manewrem litewskim, obliczonym na przewlekanie zatargu podhajskiego. (zd).

Do wiadomości Sz. Klujentell!

WYPRZEDAŻ OBUWIA
Została przedłużoną do dn. 7 marca r. b.
JAN WOKULSKI i S-ka
Wielka 9 tel. 182.

Literatura i Sztuka.

Sprawy teatralne.

Teatr „Rybak“.

Dnia 27 b. m. wyruszył w Warszawę na objazd miast kresowych zespół Stanisławy Wysockiej, który odwiedzi m. in. Nowogródek, Lidę, Baranowicze, Nieśwież i Sionim.

W repertuarze „Balladyna“ Słowackiego i „Stary kawaler“ Korzeniowskiego.

Teatr w Grodnie.

„Niedzielniki Kurjer Polski“ w numerze z dnia 22 b. m. zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Mówmy prawdę“ na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w miejscowym teatrze po objęciu kierownictwa w nim przez p. Fr. Rychłowskiego. Z artykułu tego przytaczamy charakterystyczniejsze fragmenty, sądząc, że zainteresują one naszych czytelników.

„Niema kwestji ani sporu, na teatr grodzieński pod dyktando p. Rychłowskiego systematycznie prowadzony jest do formalnego upadku. To już widzą dziś wszyscy i mówią głośno zarówno ci, którzy mieli od waga od początku wypowiedzieć swe zdanie, jak i ci, którzy z jakichkolwiek względów wypowiadali je poprzednio szepcąc. Szumne zapowiedzi ogłoszone ze sceny w dniu inauguracji okazały się bańką mydlaną, która w zetknięciu się z pierwszym przedstawieniem klasycznego repertuaru pękła. Przedstawienie bowiem „Pana Jawajskiego“, „Zemsty“, „Orleja Acosty“ i te były skandalami, na scenie naszej dotychczas niespotykanymi. Zespół p. Rychłowskiego okazał się niedostatecznym ilościowo i jakościowo, przedewszystkiem wobec braku odpowiedzialnego reżysera, amanta i amantki, bez których to żaden teatr, mający pretensję do poważnego traktowania prowadzony być nie może“.

Po obszernym omówieniu różnych „metod pracy“ p. F. Rychłowskiego, pismo kończy w ten sposób: „Grodno zbyt blisko znajduje się od Warszawy, zbyt długo miało dobry teatr, by mogła mu wystarczyć jako ideał obecna reżyserja pp. Rychłowskiego i Wichrowskiego... Nie wątpimy, iż p. Rychłowski, patrząc na teatr z punktu widzenia kupieckiego musi mieć odmienne w tym względzie zdanie i t. d. i t. d.“

Teatr objazdowy „Reduta“.

W dn. 1 marca wyrusza teatr objazdowy „Reduta“ na objazd województwa wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego i Poleskiego. Repertuar obejmuje „Turonia“ Zeromskiego, „Ewę“ Szaniawskiego, „Siostry“, Grzymaly-Siedleckiej. Zespół objazdowy podzielony został na 3 grupy, wskutek czego ma możliwość dania na wymienionym obszarze w czasie do 24 marca 34 przedstawień teatralnych.

Z ważniejszych miast marszruta teatru obejmuje Brześć, Białystok, Nowogródek, Lidę, Baranowicze, Suwałki i in. w woj. wileńskim dane będą przedstawienia w Królewstwie, Molodziecznie, Wilejce i Świącicach. (zd)

Statystyka widowiskowa woj. Wileńskiego.

Według danych posiadanych przez Oddział Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w r. 1925 odbyło się na terenie woj. wileńskiego (za wyjątkiem m. Wilna) ogółem 935 przedstawień teatralnych.

Pod względem językowym ilość

odbytych przedstawień wynosi: W języku polskim 457 przedstawień, w języku żydowskim 267 przedstawień, w języku rosyjskim 135, litewskim 51, białoruskim 24, karaimskim 1 przedstawienie.

Zaznaczyć należy że przedstawienia te dawane były bądź przez miejscowe teatry amatorskie bądź przez trupy objazdowe, gdyż na terenie województwa niema teatru stałego.

Wśród pism.

„Wiadomości Literackie“ Nr 9 w artykule wstępnym omawiają książkę znakomitego myśliciela rosyjskiego, Mikołaja Bierdiajewa p. t. „Nowe siedmiowiecze“, poświęconą dociekaniom na temat współczesnego kryzysu umysłowości i cywilizacji. W korespondencji z Moskwy Paweł Ettinger omawia wystawę akwafort Ignacego Niwińskiego. Z bogatego działu „Notatek“ dowiadujemy się o rezultatach plebiscytu, ogłoszonego przez jeden z paryskich tygodników na temat „Czterdziestu najświetniejszych Francuzów“ (z pośród żyjących). Największą ilość głosów otrzymał Foch, następnie Curie-Skłodowska, na trzecim miejscu stoi Briand. Z pośród literatów największą popularnością cieszy się autor „A. Hantxy“ — Benoit. Dział „Camera Obscura“, obfitując zwykle w ciekawe curiosa — tym razem wypadł blado.

„Naokoło świata“ Nr 23 podaje pierwsze wyniki konkursu na nowelę z nagrodą 5.000 zł. ogłoszonego przez to pismo w czerwcu r. ub. Jak się okazuje z 374 nadesłanych utworów zakwalifikowano do odczytania tylko 65. Ostateczny rezultat jeszcze nie jest wiadomy.

Teatr i muzyka.

— Reduta w teatrze na Półnawce gra dzisiaj po południu o 3.30 po raz dwunasty komedję Zeromskiego „Ciekawie mi przeprzeć“ wczoraj po raz pierwszy „Przechodnia“ Katerwy. Dochód z obu tych przedstawień przeznaczają Zespół Reduty na bezrobotnych.

W poniedziałek odbędzie się pierwsza wieczór symfoniczny (Moniuszko, Karłowicz, Stokowski, J. Słowacki) pod kierownictwem dyr. Ad. Wyleżyńskiego.

W środę wieczór tańca z udziałem pp. Janiny Rościszewskiej z Warszawy (które koncerty odbyły się niedawno w Teatrze Polskim w Warszawie, w Toruniu i t. d.) Reny Jankowskiej i kierowniczki działu tanecznego w Reducie Jadwigi Hryniewskiej. Bilety sprzedaje do przednia każdego przedstawienia biuro „Orbis“ Mickiewicz 11 od 9-4.30 w dniu powstania i od 10-12.30 w niedziele, oraz Kasa Teatru od 11-2-ej i od 5-8-ej w dniu przedstawienia. Oprócz tego dla udogodnienia publiczności w dniu powstania kłesgnia „Lektor“ Mickiewicz 4, od godz. 4-7 i w niedziele od 1-3.

— Poranki muzyczne w Sali Miejskiej. Dnia w niedziele 28 lutego br. w programie dwa akty (I i II) świętej komedjopery J. Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ w wykonaniu scenicznym. Początek o godz. 12 min. 20 pp.

— I wieczór orkiestry symfonicznej w Reducie. Jutro w poniedziałek 1-go marca zwiększony zespół Wileńskiej orkiestry Symfonicznej pod dyr. Adama Wyleżyńskiego wystąpi po raz pierwszy w Teatrze „Reduta“.

Program zawiera uverture do opery „Fils“ — S. Moniuszki, rapsodję litewską M. Karłowicza, uverture do op. „Marja“ — B. Stokowskiego, oraz suitę Stokowskiego. Ceny reductowe z prawem 50 proc. zniżki. Początek o g. 8 wiecz.

— Wieczór Chopina w Teatrze Polskim. Znakomity interpretator utworów Chopina Zbigniew Drzewiecki wystąpi w niedziele 7-go marca r. b. w Teatrze Polskim z recitale fortepianowym. Program zawiera: Sonata B-moll, 24 preludia op. 28, Preludjum As-dur, Polonez Fantazja, 2 etudy, Scherzo Cis-moll Koly-sanka, Polonez As-dur. Początek koncertu o g. 8-jej wiecz.

KINA.

„Kinetograf miejski“. Od 24-go „Europa mówi o tem“ z powieści Jules'a Verne'a.

Balzak w obronie Żeromskiego.

Z imponującym uporem zaszczerpia Boy Polsce Balzaka. Tom po tomie rzuca na księgarskie półki, pisma zapelnia artykułami o wielkim pisarzu francuskim, wygłasza o nim odczyty.

Jest to metoda owocna. Tylko fanatyczna cierpliwość zapewnia w Polsce trwałą skuteczność działania. Oto mamy nowy (82-gi) tom przekładów Boy'a, dwie opowieści balzakowskie. Interesuje nas przede wszystkim pierwsza z nich, „Falaszwa kochanka“, fenomen w swoim rodzaju.

Bohaterem jej jest Polak, Tadeusz Pac. W walkach powstańczych związał się głęboką przyjaźnią z Adamem Łągińskim, a gdy znaleźli się razem w Paryżu, Adam z fortuna, Tadeusz bez grosza, — Tadeusz staje się pleni-potentem przyjacielu, mądrze administrując jego interesami. Adam żeni się z paryżanką Klementyną du Rouvre i wiedzie z nią żywot pogodny, w jasności i bogactwie. Tadeusz

trzymać się na uboczu; będąc duszą całego magnackiego organizmu, sam nigdy pani Klementynie na oczy się nie pokazuje. Gdy wreszcie pani domu wyraźnie go chce poznać, Tadeusz okazuje się kanciastym mrukiem i oryginałem. Wzbudza swą osobą ciekawość i sympatję Klementyny. Ale staje się coraz dzikszy. Poczuł rodzącą się w sercu Klementyny miłość do niego i, w imię przyjaźni do Adama i czystości własnej, postanawia uczucie to zniweczyć w zarodku. Wymyśla cały romans swój z cyrkówką, wydaje na nią pieniądze (z szkatuły Adama, z jego wiedzy), w oczach Klementyny obniża się do poziomu kłamy, hulaki i człowieka bez charakteru, doprowadzając wreszcie do tego, że piękna Francuzka wyprasza go ze swego domu. W tym samym czasie Adam zapada w ciężką i długą chorobę; przez kilka miesięcy walczy ze śmiercią. Nadludzkie poświęcenie przyjaciela powraca mu zdrowie. Tadeusz bohaterem walczy z ogarniającą go coraz bardziej miłością do Klementyny, a równocześnie dobrowolnie poniża się w jej opinii. Wreszcie odchodzi. Rusza na wojnę na daleki Kaukaz. Klementynie zostawia list z wyznaniem. W istocie nie na Kaukaz wyjechał. Pozostał w Paryżu i z ukrycia wciąż otacza ukochaną niewidzialnym płaszczem opieki.

Czytając, przecieramy oczy. Ależ to rodzony brat Przełęckiego! Zrodzony 80 lat wcześniej, ale ta sama to przecie krew i ten sam spiz charakteru! Nie Porebny, lecz Paryż. Nie Dorota Smugoniowa, lecz Klementyna du Rouvre — Łągińska. Nie ideał wielkiej pracy społecznej, lecz ideał czystej przyjaźni.

Jest w tej noweli Balzaka kilka przepięknych zdań, które żywcem stosują się do posagowych konturów docenta Przełęckiego. Na jego twarzy „malowała się owa łagodność, będąca owocem siły i nieszczęścia“. Tadeusz mówi do siebie: „Ja sam i Bóg, który mnie nagrodził za to że cierpię w milczeniu, wiemy, do jakiego stopnia ja kocham“. „Od tej chwili popadł w głęboką melancholję, żarty tą myślą: Uczyniłeś się dobro-wolnie niegodny lejl“. „Te ciche rozkosze pozostały w jego sercu, jak rozkosze matki, której dziecko nigdy nie wie nic o jej sercu: nie wie bowiem o niem nic, kto nie wie wszystkiego. Czyż to nie było piękniejsze, niż czysta miłość Petrarki do Laury, która, ostatecznie, pociąga go skarbem sławy oraz triumfem techniętej weń poezji?“. Tadeusz umierał z ran, które sobie dobrowolnie zadał. I to jeszcze: „Poświęciłem dla niej honor, którego mężczyzna nie poświęca nigdy. Ten...“, który pragnie

się zachować za wszelką cenę w oczach swego bóstwa“.

Nowe!eł mistrza Honorjusza polecam do przeczytania wszystkim tym, których potęga cichej ofiary Przełęckiego wytrąciła z równowagi. Tym, którzy w nim widzieli duszę skoszalowaną w niewoli, typ zaklamaną wewnątrz, niezrozumiałą i niemożliwą w społeczeństwie zachodnim. Na gruncie tutejszym o przeczytanie tej noweli proszę p. Czesława Jan-kowskiego, który uważa, iż idąc do szczytnego celu (jak na wojnie!) nie można oglądać się na to i owo zdeptane serce ludzkie. Tak?? A cóż szczytniejszego na świecie nad serce ludzkie?

Ale — nie zapominajmy o tem — jak Chrystus, każąc bogatemu młodzieńcowi rozdać mienie ubogim, nie czyni tego z filantropji wobec ubogich, lecz w imię piękna duszy młodzieńca — tak i w „Przełęcczu“ znacznie bardziej niż los Smugoniowej obchodzi nas niesamowite porwanie się w wyższy duszy Przełęckiego, ta moc wzniosłości samej w sobie, tem większej, że nic w opinii i (jak widzimy) u ludzi nie znaczy, bo jest nadludzka, absolutna.

O tej to potędze powiada Balzak: „Niema nic podobniejszego do miłości boskiej, niż miłość bez nadziei. Czy nie musi być głębokim serce, zdolne się poświęcić w mil-

czeniu i mroku? Głębia ta, w której kryje się miłość ojca i Boga, mieści w sobie kult miłości dla miłości, jak władza dla władzy była godłem życia jezuitów; namiętność cudowna w tem, że jest wciąż bezinteresowna, wzorowana zresztą na tajemniczym istnieniu pierwiastków świata. Skutek, czyż to nie jest Natura? A Natura, ta czarodziejka, jest własnością człowieka, poety, malarza, kochanka: ale czy Przechodnia nie jest w oczach u przywilejowanych dusz, potężnych myślicieli, wyższa od Natury? Przyczyna to Bóg. W tej sferze przyczyn żyją ludzie tacy jak Newton, Laplace, Kepler, Kartezjusz, Malebranche, Spinoza, Buffon, prawdziwi poeci i samotnicy drugiego eryl chrześcijańskiej, hiszpańska święta Teresa oraz wzniośli ekstatycy. Każde uczucie ludzkie zawiera analogię z tym momentem, w którym duch porzuca Skutek dla Przyczyny; Tadeusz zaś doszedł do tych wyżyn, gdzie wszystko zmienia postać. Trawiony temi niewysłowionymi rozkoszami stwórcy, Tadeusz był w miłości tem, czem są w sferze geniuszu najwięksi“.

Otoż to właśnie Wyzny, gdzie wszystko zmienia postać, panowie przeciwnicy Przełęckiego! W sukurs jego obrońcom przyszedł... duch zachodni, galijski, przyszł: sam wielki Balzak (malując — co za zbieg czy racja! — duszę i serce... Polakal

to są „owe wzniosłe historie, mniej rzadkie niż przypuszczają oszczerzy nasze czasów“. I mówi o nich Balzak: „Są to niby piękne perły, owoc cierpienia i lub bólu, i podobnie jak perły, kryją się pod twardą skorupą, na dnie tej otchłani, tego morza, tej wciąż wzburzonej fali zwanej światem, epoką, Paryżem, Londynem lub Petersburgiem, jak chcecie!“

„Ta jest jednakże wielka różnica, że Tadeusz zmniejsza w końcu swą samotną ofiarę przez spowiedź listową wobec Klementyny. Przez to już znajduje ziemską satysfakcję w pewnej mierze. Przełęcki jest bardziej samotny, a przeto w tragedji swojej większy: o jego czynie wie jeden tylko Smugoni i drugi: Bóg. Dorobit do śmierci wspomnienie jego postaci sycić będzie uczuciem pogardy, i tu jest szczyt Przełęckiego: prze-rzwała jego samotność...“

Pac i Przełęcki z jednej są gliny. Wyzny, gdzie wszystko zmienia postać. Tak też, z tych wyżyn, Balzak, odwracając bieg czasu, w osobliwy sposób daje świadectwo wyższemu porządkowi rzeczy, stając sprzymierzeńcem obok Żeromskiego, strzemię w strzemię.

Za piękny przekład tej noweli należy się Boy'owi szczególne słowo podziękowania.

Witold Hulewicz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wileńska fabryka tkaniny drzewnej Sobecki i Spółka.

W czasach, gdy przemysł w Polsce ciężki przeżywa kryzys—gdy codziennie niemal zawieszają produkcję liczne fabryki, pozostawiając bez pracy tysiące robotników, niemałą zasługą obywatelską staje się utrzymanie dotychczasowych placówek, a już na prawdziwe uznanie całego społeczeństwa zasługują twórcy nowych żywnych przedsiębiorstw, dających zajęcie licznym rzeszom bezrobotnych.

Takie przedsiębiorstwo powstało w Wilnie w roku ubiegłym dzięki energii, umiejętności i dobrej woli grona osób z kapit. rez. Sobeckim na czele, które pomimo licznych trudności uruchomiło pierwszą w kraju, a nawet w Polsce, fabrykę tkaniny drzewnej — w chwili obecnej zatrudniającej około 700 robotników, przeważnie dziewcząt w wieku od 15 do 20 lat.

Wyrob tkaniny drzewnej istniał już oddawna w Czechach, gdzie posiada on raczej charakter drobnego przemysłu chałupniczego. W paru miejscowościach w tym kraju prawie wszystkie gospodarstwa włościańskie posiadają odpowiednie warstwy tkackie, na których tką przez drzewną dostarczaną im przez przedsiębiorców, którzy wyrabiają tę ostatnią przezwaznie z osiki, sprowadzanej w tym celu w wielkich ilościach prawie wyłącznie z Polski. Gotową tkaninę skupują znowu ci sami przedsiębiorcy, którzy po odpowiednim jej obrobieniu i podklejeniu — w postaci bali dostarczają ją na rynki zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Nawiasem dodać musimy, iż tkaniny drzewne używane są przezwaznie do wyrobu kapeluszy damskich i to przezwaznie jako podkład wewnętrzny, gdyż tylko gatunki lepsze używane są na wyrob letnich fasonów.

Okoliczność powyższa, iż surowiec polski wędruje zagranicę i wraca następnie w postaci gotowego wyrobu, gdy w kraju jest tyle rąk do pracy, zachęci wspomniane wyżej grono osób do próby uruchomienia powyższego przemysłu w Wilnie, które położone jest na terenie obfitującym w osikę, a przytem posiada potrzebne siły robocze.

Po dokładnych studiach w Czechach, przystąpiono do dzieła i oto w dniu 1-go kwietnia ub. roku, powstała w Wilnie spółka firmowa Sobecki i S-ka która uruchomiła fabryczkę przy ul. Szeptyckiego 10.

Piętrzące się trudności pokonano zwyciężko — wykształcono pod kierunkiem dyrektora Metanowskiego instruktorki i instruktorów, wyłącznie we własnej pracowni wykonano potrzebne warsztaty i przyrządy i rozpoczęto produkcję.

W chwili obecnej fabryka jest w pełni ruchu; pracuje na dwie zmiany 310 warsztatów tkackich, zatrudniając 620 dziewcząt, a pozatem przy przygotowaniu przędzy drzewnej z osiki i podklejaniu tkaniny pracuje jeszcze kilkadziesiąt osób.

Początkowo były trudności z nabywaniem surowca, którego fabryka nie mogła nabywać z powodu masowego eksportu osiki do Czech, jednak obecnie udało się zakupić w lasach rządowych w okolicach Wilna, większą partję tej ostatniej, co zapewniło narazie fabryce surowiec, aczkolwiek brak jego i obecnie daje się odczuwać. Nawiasem podkreślić należy, iż do wyrobu przędzy drzewnej nadaje się zgnila osika, o tylko 8—10 cm. zdrowej bloninie, byleby bez sęków, która do innych celów z wyjątkiem na eksport jest niezdatna. Fabryka obecnie mogłaby znacznie rozszerzyć swą produkcję i zatrudnić jeszcze większą ilość pracowników, gdyby nie brak kredytu, zwłaszcza długoterminowego inwestycyjnego, którego uzyskanie pozwoliłoby nabyć na własność nieruchomości, odpowiedzialną do potrzeb przedsiębiorstwa. Niestety, próby uzyskania takiego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, dotąd nie odniosły pożądanego skutku.

Co się tyczy zbytu tkaniny drzewnej, to w chwili obecnej zachodzi możliwość ukłowania jej całkowicie na rynku krajowym, chociaż istnieją również poważne widoki eksportowania jej zagranicę, gdyż tkanina polska wobec tańszego surowca, mimo droższej, bo niewprawnej jeszcze robocizny, może skutecznie konkurować z czeską. Popyt zaś na nią jest duży, niemal nieograniczony nie tylko na rynkach europejskich, ale i amerykańskich.

Tutaj jednak odrazu powstaje kwestja kredytu eksportowego, gdyż Czesi sprzedają swój towar na paromiesięczny kredyt, podczas gdy nasi przemysłowcy mogą ją sprzedawać tylko za gotówkę. Sądzymy jednak, że odpowiednio kredyty dadzą się uzyskać w Banku Polskim.

Na zakończenie pragnąłbym zaznaczyć, że nowa ta gałąź przemysłu

posiada duże szanse rozwoju na Ziemiach Wschodnich i to nie tylko jako przemysł fabryczny, lecz i jako drobny przemysł ludowy — w okolicach obfitujących w osikę, co obniży ogromnie koszt produkcji, gdyż zmniejszą się znacznie koszty, związane z transportem melarwosiościowego surowca. Ludność zaś włościańska dostarczy w chwilach wolnych od pracy rolniczej tańszej znacznie niż w miastach robocizny.

Rusticus.

Kronika miejscowa.

Komunikat Państwowego Banku Polskiego w sprawie dostawy nawozów sztucznych drobnej i średniej własności rolnej.

Wzorem poprzednich sezonów Państwowy Bank Rolny przeprowadza i w obecnym okresie akcję dostawy nawozów sztucznych drobnej i średniej własności rolnej na warunkach następujących.

Państwowy Bank Rolny dostarcza: azotniak, saszęte sodową 15 proc., saletrę amonową 35 proc., superfosfat, sól potasową i kaolin, żużle Thomasa, wapno nawozowe i surowosfat — na kredyt, który spłacać być musi do dnia 15 listopada 1926 r.

Za oprocentowanie kredytu liczy Bank 15 proc. w stosunku rocznym. Ceny nawozów sztucznych wyszczególnione są w osobnym okólniku Państwowego Banku Rolnego, który można otrzymać w Oddziale Banku w Wilnie. W. Pohlanka 24 względnie w tych spółdzielniach i Instytutach, za pośrednictwem których Bank dostarcza nawozy sztuczne.

Na życzenie opłacają fabryki również koszty przewozu, wysokość których doliczona będzie do rachunku. Nawozy sztuczne rolnicy nabywają: a) za pośrednictwem Spółdziel-

ni rolniczo-handlowych, b) za pośrednictwem Spółdzielni kredytowych (Banki ludowe, Kasy spółdzielcze i t. p.), którym zostanie przyznany przez Państwowy Bank Rolny kredyt towarowy; warunki tego kredytu zostaną Spółdzielniom kredytowym bezpośrednio zakomunikowane, c) za pośrednictwem Kas gminnych, d) gdzie nie ma organizacji rolniczych powyżej wymienionych Państwowy Bank Rolny dostarcza nawozy sztuczne bezpośrednio grupom rolników na zasadzie t. zw. solidarnej odpowiedzialności, przy zamówieniach przynajmniej całego ładunku wagonowego poszczególnych nawozów sztucznych, przyczem pożądanem jest, żeby grupy rolników organizowały zakup nawozów przy współudziale miejscowych Kółek rolniczych. Kółka rolnicze jako takie nie może korzystać z kredytu towarowego w nawozach sztucznych, ponieważ nie jest kredytowo odpowiedzialnym. Kredyt udzielany będzie grupom rolników na skrypty dłużne z wzajemną solidarną odpowiedzialnością wszystkich nabywających nawozy.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą nabywać nawozy sztuczne wyłącznie za pośrednictwem swoich centralnych organizacji.

Spółdzielnie kredytowe i masy gminne mogą zamawiać nawozy sztuczne w Państwowym Banku Rolnym tylko posiadając na to zlecenie rolników. Tytułem zabezpieczenia udzielonego kredytu składają Spółdzielnie kredytowe i Kasy gminne weksle in blanco na 18-ziłotowych blankietach wekslowych, podpisane w ustalonym trybie przez zarząd i zażyrowane przez 3-ch majątkowo odpowiedzialnych rolników.

Blizszych informacji udziela: Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie, W. Pohlanka 24.

Z Targowiska ponarskiego
W dniu 26-go b. m. na targowisku ponarskim odbył się targ na który dostarczono: 1) koni 49 szt., w cenie od 25 zł. do 300 zł.; 2) bydła rogatego 48 sztuk, w cenie od 100 zł. do 375 zł.; 3) świń 170 sztuk, w cenie od 20 zł. do 270 zł.; 4) cieląt 356 sztuk, w cenie od 12 zł. do 25 zł. i 5) owiec 3 szt. po 20 zł. (1)

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 27 lutego r. b.

Dewizy i Waluty.					
I. Waluty.					
	sprzedaż	kupno		sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	7,70	7,65	Praga	22,73	22,78
Punt sterlingi	—	—	Holandja	—	22,68
II. Dewizy.					
Belgja za 100 fr.	30,76	30,68	Nowy-York	7,73	7,68
Berlin	—	—	Pariz	28,35	28,42
Budapeszt	—	—	Szwajcaria	147,90	148,27
Bukareszt	—	—	Stokholm	206,15	206,67
Helsingfors	—	—	Wiedeń	108,10	108,37
Konstantynopol	—	—	Wlochy	80,90	80,98
Kopenhaga	—	—	III. Monety.		
London	37,60	37,35	Ruble złote	—	4,04
			Ruble srebrne	—	2,70

Papiry wartościowe.					
I. Papiry państwowe.			II. Listy zastawne.		
8% Państw. pożyczka konwer.	100,—	—	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—	—
10% " " " "	35,00	—	8% " " Państw. Ban. Rol.	—	—
10% " " kolejowa	122,00	—	III. Akcje.		
6% " " dolarowa	66,50	—	Akcje Banku Polskiego		
6% " " (w złot. 514,04/2)	—	—	—		

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 27 b. m. płacono za dolar 7.70.
W prywatnych obrotach płacono w Wilnie w dniu 27 za 4/20% Listy Zastawne przedwojenne (zrejestrowane) Wileńskiego Banku Ziemskiego 13,50, Listy Złotowe Konwersyjne Wileń. Banku Ziemskiego — Akcji Wil. Banku Ziemskiego — Akcji Wil. Pryw. Banku Handlowego — Obligacje m. Wilna —

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie z dnia 26 lutego 1926 r.

Chleb żytni przemal 50 proc.	0,48	Brukiew	0,15
" " " 70	0,46	Smietana	1,90
" " " razowy	0,29	Wąki kryształ	1,85
" pszenny przemal 50 proc.	0,90	" " kostka	1,70
Mąka pszenna " 60	0,80	Sól biała	0,85
" " żytnia razowa	0,31	Sól czarna	0,25
" " pyłowa	0,45	Kawa naturalna	11,50
Kasza jęczmienna	0,70	" " zbożowa	2,00
" " jaglana	0,79	Herbata	18,00
" " gryczana	0,75	Węgiel	—
" " młana	1,40	Drzewo opałowe	—
" " owsiana	1,00	Nafta	0,45
" " perlowa	0,75	Mydło zwykłe do prania	1,80
Pęczak	0,60	Soda do prania	0,40
Groch polny biały	0,50	Proszek mydłany	0,40
Fasolia biała	0,55	Świecice	2,20
Ryż	0,95	Pszonica	0,29
Mleko niezbierane (1 litr)	0,28	Żyto	0,24
Masło niesolone	6,25	Jęczmień	0,24
" solone	5,00	Owies	0,24
Ser krowi zwykły	1,60	Gryka	0,27
Jaja (1 sztuka)	0,17	Klebsa wiewprzowa zycz.	2,80
Słonina świeża	2,60	Mięso wołowe	1,50
" solona krajowa	2,70	" " cielęce	0,90
Szmalc wiewprzowy	3,70	" " baranie	1,50
Sędło	2,80	" " wiewprzowe	1,70
Śledź (szmalcówka)	0,20	Szynka gotowana	4,00
Olej rzepakowy	2,20	Siano	0,14
Olej lniany	2,00	Słoma	0,07
Kartofle	0,15	Koniczyna	—
Cebula	0,80	Otręby pszenne	0,21
Kapusta kwaszona	0,28	" " żytnie	0,19
" " świeża	0,38	Miotły	—
Marchew	0,38	Drożdże	5,40
Buraki	0,15	Cytryny	0,25

Ceny rynkowe płodów rolnych (za 100 kg.) w Wilnie w dniu 26.ii 1926 r.

Żyto	24,50	Otręby żytnie	—
Pszonica	32,50	Otręby pszenne	19,50
Jęczmień	24,00	Makucha lniana	—
Owies	29,00	Siano	14,50
Gryka	—	Słoma	7,00
Groch	24,00	Bydło na rzeź	—
Kartofle	10,75	Nierogacizna	—

Koń roboczy od 30 do 300 zł. Krowa dojna od 75 do 375 zł.

Handel rybny z dnia 26 b. m.

Okune	3,00	Sielawa	3,00
Szczupki	3,00	Sandacz	8,25
Liny	3,50	Wąsacz	2,50
Płoki	2,00	Szynka	2,25
Leszcze	3,00	Drobne	1,50

Uroczystości żałobne w New-Yorku u trumny ze zwłokami św. p. Arcybiskupa Cieplaka.

NOWY JORK. 27.ii. (Pat). Dziś w katedrze św. Patryka odbyły się uroczystości żałobne z powodu śmierci św. p. Arcybiskupa Cieplaka. Przybyło z górą 5 tysięcy osób.

W katedrze przy trumnie stanęła warta honorowa.

Obecni byli: poseł Rzeczypospolitej, konsul generalny, urzędnicy poselstwa i konsulatu oraz ciało konsularne z francuskim konsulem generalnym p. Mongendre, delegat gubernatora stanu New York gen. Haskel, prezydent miasta N. York Walter, Grzegorz, stary sluga Arcybiskupa, wybitne osobistości ze świata amerykańskiego, prezisi stowarzyszeń polskich oraz liczne delegacje.

Uroczyste requiem celebrował osobiście kardynał Hayes, podczas Mszy pienia żałobne wykonali artyści Metropolitan'u z Didurem na czele oraz chór opery.

Po skończonem nabożeństwie zwłoki przeniesiono na statek „Olimpic”. Orszak żałobny składał się z 200 samochodów. Ustawiono trumnę w specjalnej kabine. Na trumnie złożono wieńiec z laurowych liści ofiarowany przez poselstwo oraz liczne wieńce od organizacji i stowarzyszeń polskich.

Z ramienia duchowieństwa i kolonii polskiej towarzyszył zwłokom w drodze do Polski msg. Orzechowski z Cleveland'u oraz stary sluga Arcybiskupa Grzegorz.

Białorusini a Zjazd w Grodnie.

(Przeład prasy białoruskiej).

Zjazd krajowy w Grodnie, wywołany żądaniem zainteresowania w sferach politycznych społeczeństwa białoruskiego, bez różnicy kierunku.

Dowodem tego: dwa obszernie artykuły wstępne, poświęcone kwestji zjazdu, a zamieszczone w biegunowo przeciwnych pod względem orientacji i ideologii, pismach: „Bielor. Niwa” i „Bielor. Słowa”; pierwsze z nich zamieszczało ponadto — w streszczeniu — przemówienia p. p. J. Osomolowskiego i M. Świechowskiego, jako najbardziej esencjonalne, drugie zaś — ogólne streszczenie przebiegu zjazdu.

Mimo że Zjazd Grodzieński odbywał się w dniach 6—7 lutego, artykuły powyższe ukazały się dopiero 17 i 18 b. m. co da się wytłumaczyć brakiem prasy codziennej w Białorusi, oraz przez spóźnioną informację. „Stalskaja Niwa” i „Bielor. Krynica”, pominięły zjazd całkowitem milczeniem.

Artykuł „Bielor. Niwa”, organu komunikującej „Hramady” p. Taraszkiewicza, utrzymany jest, jak zwykle — w tonie nastawionym — uszczuplonym, nieufnym i wrogim względem państwowości polskiej.

Już sam tytuł jest dość wymowny: „Zjazd polskiej mniejszości Białorusi Zachodniej”. Treść tego zgrzytliwego artykułu przedstawia się po krótko jak następuje: miejscowe społeczeństwo polskie, będąc naocznyim świadkiem, rozwijającego się, mimo wszelkie szyki i przesładowania władz, ruchu białoruskiego, oraz uprzytomniając sobie dobitnie iż, w związku z powyższem pozycja jego, jako „narodowości paującej” w kraju jest mocno zachwiana niezależnie od całego poparcia rządowego, postanowiło bronić własnymi siłami zagrożonych pozycji tworząc jednolity front w obronie polskości. W tym właśnie celu i został zwołany polski Zjazd krajowy w Grodnie, podczas którego pomimo pewnych, dość ostrych nawet tarć, — doszło ostatecznie do porozumienia między przedstawicielami poszczególnych stronnictw polskich od lewicy do prawicy włącznie, widomym znakiem czego było utworzenie Komitetu Zjazdu, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich kierunków polskich w liczbie 15, ponadto 6 miejsc „laskawie” zachowano dla „mniejszości”. (?) Oto w głównych zarysach treść zasadnicza pomienionego artykułu.

Zdaniem więc autora jedynym celem zjazdu jest skoncentrowanie atak polonizacyjny krajowych sił polskich na obcepałmiennie ziemie wschodnie, zaś komitet zjazdu ma pouczać nieorientującą się w stosunkach kresowych Warszawę o sposobach racjonalnego rządzenia na tych ziemiach.

W skuteczność autonomji, a tem bardziej w jej realizację autor nie wierzy.

Zwłaszcza charakterystycznym jest ustęp w którym autor uważa program neonacjonalistów polskich, uwzględniający w pełnej mierze aspiracje narodowe t. z. mniejszości narodowych, jedynie za nowy „łagodny” sposób asymilacji Białorusinów, wówczas gdy

Widzieliśmy iż znaczną większością głosów (demokratów kresowych) przyjęta została uchwała p. post. Chomińskiego, mocą której elementy napływowe mogą ubiegać się o ziemie parcelowaną jedynie po zaspokojeniu potrzeb miejscowych włościan.

Uchwała ta podkreśliła w jaskrawym sposób oderwanie od życia naszych Senatu i Sejmu, obie bowiem lżby zasądę tą w swoim czasie odrzuciły.

Rzecz oczywista, iż dezynatery te odniosą korzyść tylko wówczas gdy po nich nastąpią czyny.

Czynów i to bez zwłoki oczekujemy!

I jesteśmy przekonani że one szybko nastąpią.

Wspólnym wysiłkiem społeczeństw polskiego i białoruskiego zostanie zburzony chiński mur nieufności między niemi.

Gdy się to stanie korzyść będzie obopólna.

K. Smreczyński.

D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI”
Wino, ul. Wileńska 31.
Od 1-go do 15 marca roku bieżącego
WYPRZEDAŻ TOWARÓW WELNIANYCH
na garnitury, kostjomy i palta z ustępowem od 10 — 20 proc.
Obejzienie towaru nie obowiazuje do kupna. 6

REDUTOWE WIECZORY MUZYCZNE.
W poniedziałek 1-go marca 1926 r.
I WIECZÓR ORKIESTROWY
w wykonaniu Wileńskiego Zespołu Symfonicznego.
Początek punktualnie o g. 8-jej wiecz. 3

STRZĘPKI.

List Kazia ze Zwierzynca do babci na Antokolu.

Kochana babciu. Już tak dawno nie mieliśmy od babci listu, że tata poszedł dowiedzieć się do komisariatu, czy aby babcia nie umarła przypadkiem. Ale wrócił bardzo smutny i powiedział, że nie podobnego. A na to mama:

— Coż robić—nie mamy szczęścia jeżeli od czasu kiedy cię zredukowali, bo posada jednak to grunt w dzisiejszych czasach. Tata zaś powiedział:

— Grunt się nie przejmować, jeszcze tak źle nie jest ze mną jak z Grabskim, którego też wyleli z posady, a teraz to mu jeszcze wymyślają publicznie od ostatnich.

— Węc mama się zapytała:

— Dlaczego się on nie pojedynkuje, jak generałowie? Zarząby mu dali spokój.

— Dlatego, że mógłby się dostać za to do kozy i byłoby jeszcze gorzej, bo w Polsce honor mają tylko wojskowi, a prywatnemu cywilowi nie wolno. Rozumiesz?

A na to mama:

— Nic nie rozumiem, ale to nic nie szkodzi, tylko trzeba wreszcie, żebyś znalazł jaką posadę, bo wiosna za pasem i ja potrzebuję nowy kostjum, nowy kapelus, nowe pantofle, nową parasolkę, nowy woreczek, że dwie nowe bluzki, nie mówiąc już o innych nowościach, które widziałem u Jabłkowskich.

Tata złapał się za głowę i zewoiał:

— Ta wiosna mnie zrujnuje zupełnie, chyba, że wprowadzą mnożnik na te bezrobocie zasiłki, a dzieci!

— Zapisał się do Kooperolnej na woznego—poradziła mama,—to rząd polski wypłaci ci we fantach szterlingach i kwitła

— Masz rację,—przynajmnie, —można jeszcze w dzisiejszych czasach zrobić interes bez krzywdy bliźniego

I poszedł na miasto szukać koprolników, o czym donoszę babci koczającej — Kaziućce.

Przepisal Kuba

Z Siłwy Kowieńskiej

Sprawa votum zaufania dla marszałka Staugajtisa.

KOWNO, 27.ii. (Pat). Posiedzenie prezydium Sejmu litewskiego mające na celu rozpatrzenie sprawy votum zaufania dla marszałka dr. Staugajtisa nie odbyło się. Marszałek zażądał, by w naradzie wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów politycznych Sejmu. Blok chreścijskiej demokracji żądanie to odrzucił oświadczając, że w takim razie przedstawicieleli swych na zerwanie nie wysła.

Ostatnimi czasami w Grodnie odbył się polski zjazd krajowy. I oto podczas tego zjazdu po raz pierwszy po długim oczekiwaniu usłyszeliśmy słowa godne demokracji polskiej. Stawa o potrzebie niezwłocznej naprawy nader ciężkich warunków egzystencji ludności białoruskiej.

Utworzenie się bolszewizującej „Stalskaja-Rabotniczej Hramady” tylko pogorszyło sprawę, przykładając się jedynie do utrwalenia w społeczeństwie polskiem błędnego mniemia że „Białorusini to bolszewicy”!

O Zjeździe Grodzieńskim autor pisze w sposób następujący:

Ostatnimi czasami w Grodnie odbył się polski zjazd krajowy. I oto podczas tego zjazdu po raz pierwszy po długim oczekiwaniu usłyszeliśmy słowa godne demokracji polskiej. Stawa o potrzebie niezwłocznej naprawy nader ciężkich warunków egzystencji ludności białoruskiej.

Utworzenie się bolszewizującej „Stalskaja-Rabotniczej Hramady” tylko pogorszyło sprawę, przykładając się jedynie do utrwalenia w społeczeństwie polskiem błędnego mniemia że „Białorusini to bolszewicy”!

O Zjeździe Grodzieńskim autor pisze w sposób następujący:

Ostatnimi czasami w Grodnie odbył się polski zjazd krajowy. I oto podczas tego zjazdu po raz pierwszy po długim oczekiwaniu usłyszeliśmy słowa godne demokracji polskiej. Stawa o potrzebie niezwłocznej naprawy nader ciężkich warunków egzystencji ludności białoruskiej.

Utworzenie się bolszewizującej „Stalskaja-Rabotniczej Hramady” tylko pogorszyło sprawę, przykładając się jedynie do utrwalenia w społeczeństwie polskiem błędnego mniemia że „Białorusini to bolszewicy”!

O Zjeździe Grodzieńskim autor pisze w sposób następujący:

Ostatnimi czasami w Grodnie odbył się polski zjazd krajowy. I oto podczas tego zjazdu po raz pierwszy po długim oczekiwaniu usłyszeliśmy słowa godne demokracji polskiej. Stawa o potrzebie niezwłocznej naprawy nader ciężkich warunków egzystencji ludności białoruskiej.

Utworzenie się bolszewizującej „Stalskaja-Rabotniczej Hramady” tylko pogorszyło sprawę, przykładając się jedynie do utrwalenia w społeczeństwie polskiem błędnego mniemia że „Białorusini to bolszewicy”!

O Zjeździe Grodzieńskim autor pisze w sposób następu

KRONIKA.

Niedziela 28 Luty

Dziś — Sucha, Romana Op. Jutro — Suchy, Albina B. W. Wschód słońca — g. 6 m. 14 Zachód — g. 4 m. 50

URZĘDOWA.

Starosta pow. Wil. Trockiego wyjechał do Warszawy. Starosta powiatu Wileńsko-Trockiego wyjechał do Warszawy na ogólny krajowy Zjazd przedstawicieli sejmików.

MIEJSKA.

Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. We wtorek dnia 2 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej.

Na porządku dziennym: 1) Podanie Stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych w sprawie taryfy za energię elektryczną; 2) Podania instytucji dobroczynnych o zwolnienie od opłat za energię elektryczną na rzecz bezrobotnych;

Chromiona agencja pocztowa na stacji kolejowej Porubanek w pow. Wileńskim.

Wymiana poczty uskuteczniła agencja ambulansowa 282 Wilno-Wolkowskiej i 295 Wilno-Zdobunowo na stacji kolejowej Porubanek. (1)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Koncerty w Ognisku Akademickim. Poczynając od dnia dzisiejszego t. zn. 28-go b. r. Ognisko Akademickie Organizować będzie codziennie w swym lokalu (Wielka 24) koncerty, program których wypełni trio smyczkowe. Początek o godz. 8-jej. Wejście tylko dla członków Bratniej Pomocy i osób przez nich wprowadzonych.

Przedłużenie konkursu na stanowisko kierownika uzdrowiska akademickiego w Nowiczach. Bratnia Pomoc studentów Uniwersytetu im. Stefana Batorego przedłużyła konkurs na objęcie stanowiska kierownika uzdrowiska akademickiego w Nowiczach powiatu Święciańskiego. (zd)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Koło młodzieży im. Józefa Piłsudskiego. Koło młodzieży im. Józefa Piłsudskiego wznowiło działalność na terenie Wilna i w najbliższych dniach zwołuje walne zebranie.

Związek zawodowy pracowników przemysłu automobilowego. Dotychczasowy Związek Automobilistów na województwo wileńskie zostaje przemianowany na zawodowy związek pracowników przemysłu Automobilowego.

Została utworzona komisja organizacyjna, która zajmie się organizacją nowego związku i likwidacją starego. Dążeniem nowego związku będzie wyeliminowanie się z pod wpływ Centrali związków w Warszawie i odczyszczenie go z elementów dla niego niepożądanych. (zd)

Walne zebranie związku pracowników handlowych i biurowych. W dniu 7-go marca b. r. o godzinie 5 tej po południu w murach pofranciszkańskich odbędzie się walne zebranie związku pracowników handlowych i biurowych Ziemi Wileńskiej.

WOJSKOWA.

Jak funkcjonuje wojskowa straż ogniowa. W dniu przedwczorajszym władze wojskowe m. Wilna przeprowadziły sprawdzanie czynności wojskowej straży ogniowej. Rezultaty sprawdzania dodatnie. (zd)

Z POLICJI

Zakończenie trzeciego kursu szkoły posterunkowych w Wilejce. Trzeci kurs szkoły w składzie pełnego plutonu, (32 posterunkowych) rozpoczęły dnia 7-go grudnia 1925 r. został ukończony przed kilku dniami.

Do egzaminu przystąpiło 30 uczniów, z których zdało: 11 z wynikiem bardzo dobrym, 11 — dobrym i 8 — dostatecznym.

Egzamin odbył się w obecności komendanta P. P. województwa wileńskiego p. inspektora Przaszłowicza i starszy pow. Wileńskiego Nistosławskiego.

Wykłady z poszczególnych przedmiotów prowadzili inspektorzy policyjni, za wyjątkiem przepisów administracyjnych, wykładanych przez referenta starostwa p. Sikorskiego. (1)

Z POCZTY.

Uruchomienie agencji pocztowej. W tych dniach została uruchomiona

sterstwo Pracy i Opleki Społecznej wydało rozporządzenie polecające przedsiębiorstwom handlowym wpłacić do daty 20 każdego miesiąca składki od pracowników umysłowych po Funduszu Bezrobocia, przy czym z tych składek utworzony będzie fundusz dla bezrobotnych umysłowych.

Walny Zjazd delegatów robotników rolnych Okręgu Wileńskiego odbędzie się dzisiaj w lokalu P. P. S. przy ul. Kijowskiej 19. Porządek — 12 m. 30. Porządek dnia: sprawy zawodowe, sprawozdanie z zawartej umowy zbiorowej na rok bieżący, referat sprawozdawcy posła Pławskiego o obecnej sytuacji i o działalności Zw. Posłów P. P. S., wolne wnioski.

Sprawozdawcy — Żejmo i Migacz, oraz delegaci.

U BIALORUSINÓW.

Konfiskata. Komisarjat Rządu po raz drugi skonfiskował w dn. 26 bm. Nr. 3 białoruskiego humorystycznego czasopisma p. n. „Malanka” jako zawierający cechy przestępstwa przewidziane w art. 263 K. K. oraz białoruskie czasopismo p. n. „Białoruskaja Niwa” jako zawierająca cechy przestępstwa przewidziane w art. 129 i 263 K. K. (1)

U ROSJAN WILEŃSKICH.

Odczyt u studentów Rosjan. W dniu dzisiejszym w lokalu koła studentów narodowości rosyjskiej U.S.B. przy ul. Mickiewicza Nr. 22 o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się odczyt na temat: „Czechow i jego znaczenie w literaturze rosyjskiej i ogólnie światowej”. (zd)

ROŻNE.

Tani tydzień książki. Zarząd Wil. Koła Związku Księgarzy Polskich podaje niniejszym do wiadomości ogółu, że zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Związku we wszystkich księgarniach należących do Związku odbędzie się w czasie od 26 lutego do 6 marca bm. włącznie sprzedaż książek po cenach znizowanych z wyjątkiem nowości ostatniego roku.

Zniżka cen wyprzedawczych może być dowolna.

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?

Opłaca regularnie prenumeratę

Ogłasza się tylko u nas.

Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje.

Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.

Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.

Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.

Zjednywa czytelników.

Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

Zatwierdzenie gmin staroobrzędowców w Mikołajkach i Łastowiczach. Wojewoda Wileński wyraził zgodę na utworzenie gminy staroobrzędowców z siedzibą w Mikołajkach powiatu Oszmiańskiego. Jednocześnie zatwierdził wybór pana Karpa Czerniakowa na stanowisko nastawnika tejże gminy.

Ponadto wojewoda wileński wyraził zgodę na utworzenie gminy staroobrzędowców z siedzibą w Łastowiczach gminy Giebockiej pow. Dziśnieńskiego i zatwierdził jednocześnie wybór p. Jewdokima Siemionowa na stanowisko nastawnika tejże gminy.

Oczyste otwarcie Wystawy drobiu i poświęcenie przez J. E. ks. Biskupa Bandurskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 13 w obecności Władz Cywilnych i Wojskowych.

Wystawa zapowiada się okazale. Sensacją będą kurczęta, które zostały wyprodukowane w lutym w sztucznej wylęgarni i przybyły pocztą z Raby Wyżnej z Małopolski.

Wylęgarki amerykańskie, jakoteż sztuczne kwoki, oglądać będzie można na wystawie, gdzie też Komitet będzie obznajmiał zwiedzających dokładnie z obchodem z temi politycznymi aparatami.

Wystawa otwarta będzie 28, 1, 2, 3 i 4 marca rb. w ujeżdżalni.

ZABAWY.

„Kazłukowe figle”. Jak już podały pisma, dnia 6 marca odbędzie się w salach Pałacu Reprezentacyjnego wieczór towarzyski na czele Obozów Harcerskich i Domu Reduty pod powyższą nazwą. Lista Gospodyń i Gospodarzy ogłoszona będzie 1 marca. Intensywne przygotowania w celu ożywienia wieczoru piękniemi atrakcjami są w pełnym toku.

Lista pp. Gospodyń i Gospodarzy Runtu Strzeleckiego. Pp. mec. Witoldowski, Abramowicz, kpt. Adamczyk, dr. A. Chimiłowicz, kpt. Aleksandrowicz, mec. Bałgński, mjr. Bolszewicz, mjr. Białkowski, gen. Dąb-Biernacy, por. Bojanowski, inż. J. Borek-Borec, pułk. Chlewicki, kpt. Chudybowski, por. Chojnacy, dr. Czumowski, por. Czawczak, inż. Czerwinski, p. Czuma, Dawidowski, p. Dziubiński, mjr. Drewniak, mjr. Filipkowski, mjr. Fischerow, mjr. Gałczyński, mjr. Gałczyński, mjr. Gałczyński, kpt. Hadrzyski, mec. Janowski, Julia Jacuńska, prof. Jakowicz, prez. Jastrzębski, K. Joczowski, p. Kozłowski, dr. Klezunow, mjr. Królowski, gen. Kubinow, sen. Krzyżanowski, kpt. Krzyżanowski, p. Klaczyński, mec. Kulikowski, J. Kropińska, p. Kruszewski, por. J. Lasowski, inż. Luboński, p. Łukasowski, inż. Łastowski, prez. Ł. Łucyński, sędzia Łucyński, woj. Ogiński, Malinowski, inż. Mielnicowski, prof. Mielnicowski, Tad. Miodkowski, Zyg. Mroczkiewicz, kom. Muzyczkowski, dr. Narkiewicz, Zyg. Nagrodzi, mjr. Niemierski, Hel. Romer Ochenkowska, Kazimierz Ostalczyk, Jul. Osterow, Jan. Ostrowski, O. Olejniczakowski, prof. Opoczynski, p. Ordyłowski, p. Pastowski, p. Popowicz, prez. Popowicz, p. Patkowski, kpt. Parczyński, sędzia Piłsudski, kom. Przaszłowicz, kpt. Piasecki, por. Pasendorferow, gen. Pożerski, kpt. Papieżow, por. Piotrowski, mjr. Prystorow, mjr. Prolicow, prok. Przyłuski, gen. Rydz-Smiglow, prof. Reicherow, mec. Reckzie wiczow, kurat. Ryńkiewicz, dr. Rondomański, dr. Roskowski, rej. Rożnowski, kpt. Ryszenkowski, Zyg. Rewkowsky, por. Romiszewski, Rom. Ruciński, mec. Sadowski, dr. Safarewiczow, mec. Siawicow, prof. Sławiński, mjr. Smiglow, Kaz. Sokolowski, prof. Staniewiczow, pułk. Skwarczynski, Marjan Swiechowski, pułk. Szaliowski, prof. Szymański, J. Szalecowski, Sztarlowa, gen. Tokarzewski, Truskowska, kpt. Tomczakow, kpt. Tomidowski, mjr. Ulatowski, dr. Umiasłowski, kom. Wimborow, prof. Władczkowski, W. Wołodźka, inż. Wołodźka, Hel. Wylczewska, kpt. Wojtowiczow, sędzia Wyszyński, mjr. Woźniakowski, p. Zamorski, prof. Zdzichowski, p. Zello, p. Zdonowicz.

Z PROWINCJI.

Wiece PPS. w Lidzie. Zwołał w ubiegłą niedzielę miejscowy komitet PPS. obecnych 800 osób. Przemawiali Chodyński, Guis, Morawicki i Wojnowski, oraz delegat OKR z Wilna Ładowski, Omawiano aktualne zagadnienia polityczne i ekonomiczne i sprawę udziału PPS. w rzedzie.

Zebrań wyraził Związkowi Posłów PPS. uznanie za energiczną walkę w obronie klasy pracującej. Domagali się niezwłocznej pomocy dla bezrobotnych, zorganizowania robót publicznych i wypłaty zapomóg; zorganizowania powiatowej Kasy Chorych oraz pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

Ostro krytykowano działalność Rady Miejskiej i Magistratu m. Lidy; działalność ich godzi w interesy klas pracujących, a jednocześnie nie uwzględnia interesów mieszkańców.

Wiece było za poważny i poruszane kwestje dotyczyły istotnych potrzeb pracujących mas. dla

Lidzka organizacja PPS. stale się rozwija; wywiera coraz szersze wpływy, praca oświatowa, pogadanki, odczyty i rozrywki dzieci.

Ścisły kontakt organizacji lidzkiej z Wilnem sprzyja jej rozwojowi.

Kursy spółdzielcze. Sejmik powiatu dziśnieńskiego postanowił w najbliższym czasie zorganizować dla miejscowych działaczy społecznych i samorządowych specjalne kursy spółdzielcze. (1)

NADESLANE.

W kwestji wynajmu mieszkań. Dla dogodności właścicieli domów i lokatorów Spółdzielca Kredytowa Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie, działając w myśl par. 3 swojego statutu, zorganizowała wydział wynajmu mieszkań. Czyn ten zasługuje na uznanie, ponieważ o dobrego lokatora równie trudno, jak znaleźć odpowiednie pomieszczenie, a przez pośredników kosztą za zbyt wielkie.

Spółdzielnia i w tym wypadku nie ciągnie żadnych zysków. Wszyscy właściciele domów, rozumiejąc korzyść wynajmu swoich pomieszczeń za pomocą Spółdzielni, która dopomaga lokatorom, swoim członkom, w zapłaceniu całego komornego, zechcą zgłaszać się do Spółdzielni, ul. Wielka Nr 36 w godzinach urzędowych od 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz. celem powiadomienia o wolnych mieszkaniach, magazynach i innych lokalach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Ujęcie złodzieja. 26 bm. Wiktor Szostak, zam. w zaś. Łozniki, gm. Mickuskiej i zamiełował policji, że będąc na rynku przy ul. Ponarskiej poznał u Józefa Paszkiewicza, zam. we wsi Polskie-Wierzyb, gm. Mickuskiej, kożuch swój wart. 100 zł., który mu skradziono w 1925 r. Paszkiewicz zaarrestowano.

Kradzież garderoby. 26 b. m. Marji Filipowiczow, zam. Mostowa 15, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 118 złot.

Kradzież pościeli. 26 bm. Stanisławi W. Jędrzejowiczow (Zygmuntowska 24) skradziono garderobę i pościel, wart. 200 zł.

Jabłka też gina. 26 bm. z piwnicy domu przy ul. Węglarskiej 15, skradziono 12 skrzyń jabłek, wart. 209 zł. na szkoda Jana Burzyńskiego, zam. we wsi Wiszniowa, gm. Smolwieskiej, pow. Brzostawskiego.

Strzelanina. 26 bm. spisano protokół na Witolda Dowgiello, (Legionowa 71) za bezcelową strzelaninę na ulicy.

Na prowincji.

Wyrodna matka. Antonina Urbanowiczowa, zam. we wsi Małe-Janikentany p. Oszmieńskiego zakopała w piwnicy żywcem swe nowo-narodzone dziecko.

Podczas przeprowadzonego dochodzenia policyjnego wymieniona zeznała, iż dokonała powyższego na skutek namięty Stanisława Urbanowicza, zam. w tejże wsi.

Nie pfcie wódki. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Franciszek Sienluc zmarł nagle w dniu 27.XII.25 r. we wsi Szymonek, gm. Worniańskiej, wskutek nadmiernej użycia alkoholu.

Zabójstwo podczas zabawy. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Maksyma Szymborskiego zabił 31.1 r. b. podczas bójki na zabawie we wsi Tarlopy Ignacy W. Władysław Pausy i Paweł Krywko, których zaarrestowano i z aktami skierowano do sądu śledczego. (1)

Pożary. Dnia 12 b. m. we wsi Podkrojewszczyzna p. Postawskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu spłonęła łaźnia Eug. Kotowicza. Straty wynoszą 600 zł.

Przeprowadz. dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar we wsi Piliny, gm. Iłkuckiej, wybuchł w dn. 8 b. m. na szkole Romualda Szapala od isker, które padły z kolumny sąsiedniego dumu. Straty wynoszą 4000 zł.

Ze sportu.

Postępowanie zarządu związku prasy sportowej. Dnia 12, w niedzielę, o g. 5-tej po poł. odbędzie się posiedzenie zarządu związku prasy sportowej. (1)

Lwowska „Pogoń” zdyskwalifikowana. Lwowska drużyna sportowa futbolowa „Pogoń”, która zdobyła mistrzostwo polskie na ubiegły rok została przez Komisję Polskiego Związku Piłki Nożnej z powodu uprawiania przez jej członków profesjonalizmu zdyskwalifikowana. W związku z tym mistrzostwo na rok 1925-26 zostało przyznane poznańskiej „Warcie”. (zd)

Wysługi konne w Wilnie. Na podstawie artykułów 215 ustawy z 22-VI-25 (Dz. U. Rz. P. Nr. 74, p. 512) Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych udzieliło pozwolenia wileńskiemu Tow. Hodowl i Popierania Sportu Konnego na urządzenie wysług konnych i totalizatora w dniach 1, 3 i 6 czerwca rb. (zd)

Rozmaitości.

Konkurs kolowaczy.

Mieszkaniec Metz, p. Nicolas, grubas ważący 104 kilo, zajął się z championem tańca, Wtochem, Tirano, iż będzie tańczył bez przerwy 30 godzin.

Grubas wygrał zakład, co go tak zachęciło, iż zaczął się trenować fachowo i pobit rekord 52 godzinnego tańca konkurując swego Anglika Smith'a, tańcząc bez przerwy 125 godzin.

Recordman tańca, który dotąd uprawiał zawód pomocnika rzeźnicznego, zdobył sławę swym popisem i został zaangażowany jako „atrakcja” przez dyrekcję wileńskiego dancingu parkowego.

Różne drogi prowadzą do sławy i kariery. (w)

Mody.

Najmodniejsza fryzura.

Mówiąc o uczesaniu wogóle, rzecz prosta, mówi się tylko o krótkich włosach. Kobiety z długimi włosami starają się tak upięć włosy, aby nikt nie mógł ich posiadzić o to, że są „demodees” i dotychczas się nie oszygły.

Nowa moda nie dotyczy żadnej zmiany czesania krótkich loczków, tylko ich koloru.

Włosy czarne, blond, kasztanowate, a nawet rude są już niemożliwe. Trzymają się jeszcze tylko jako fałszywe włosy. Modne jedynie są włosy ze srebrnych nitek. Trudno żądać od niebios, aby nagle zmieniły tradycję od tyłu wieków uświęconą i pozwoliły niemowlom pici żeńskiej rodzic się z chołnowiemi „anielskim włosami” ze srebrnych nitek.

Natura tu nie nie poraża, ale fryzjer owszem. Najmodniejsza wic są peruczki ze srebrnych nitki, podpięte metalowym mieniącym się grzebieniem w kolorze sukni, lub jej przybraną (1)

Kącik humorystyczny.

Pomysłowy.

Laskawa Pani! Ofiaruj złotego, który pomoże mi polaczyć się z rodzicami. — Oto masz chłopczyku, a gdzieś są twol rodzice? — Poszł do kina...

Zatwierdzone przez Min. Spraw Wewnętrznych BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82 przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych na warunkach najbardziej dogodnych.

SPÓŁDZIELNIA Kredytowa Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie ul. Wielka Nr. 36 (nad kino „EDEN”). Czynna codziennie od godz. 10 — 1 i 5 — 7 wiecz.

Do wynajęcia duża parokonna i garaż samochodowy na 2 samochody lub takometry. Władność: ul. Ad. Mickiewicza Nr. 43 m. 7.

Już rozpoczął się Tydzień Taniej Książki w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Nowootworzony magazyn i pracownia obuwia p. f. FELIKS NOWACKI i S-ka Zamkowa 4 (dawniej W. Kosowski)

MASZYNISTKA poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dnia M. G.